

Minister obrony podlizuje się Amerykanom

23 marca 2015

Wazeliniarskie wystąpienie Tomasza Siemoniaka. Nazwał Amerykanów „przyjaciółmi” i zaprosił ich wojska do stacjonowania na terenie Polski.

– Polska doświadczona źle obcymi żołnierzami w przeszłości, w żołnierzach amerykańskich widzi przyjaciół i bardzo życzy sobie ich obecności – wyznał minister obrony narodowej podczas wspólnej konferencji prasowej z ambasadorem USA w Sochaczewie.

Całe przemówienie Siemoniaka odbyło się w konwencji hołdu wiernopoddańczego. Minister podkreślał wybitne zasługi Wujka Sama dla wolności i demokracji w naszym kraju. – Przyjaciółmi byliśmy zawsze, sojusznikami od 16 lat. Przez ten czas zawsze stąpaliśmy u boku Stanów Zjednoczonych, gdy my jesteśmy w potrzebie, Stany stanęły mocno u naszego boku. (...) Ten rok 2015 będzie rokiem wielu wspólnych polsko-amerykańskich przedsięwzięć. Spodziewamy się jeszcze więcej amerykańskich żołnierzy w Polsce, jeszcze więcej sojusznicznych żołnierzy w Polsce – mówił szef resortu obrony.

Obok ministra stał uśmiechnięty ambasador Stephen Mull. Dyplomata miał powody do zadowolenia. Polski polityk dał bowiem jasny sygnał, że jego kraj jest zainteresowany wejściem z Ameryką w stosunki wasalne. Podczas swojego briefingu ograniczył się do banalnego stwierdzenia, że USA będą wypełniać obowiązki sojusznicze w „duchu i w czynach” oraz zapewnił, że Waszyngton cieszy się z zaufania jakim darzą go polskie władze . Mull zapowiedział również podjęcie wszelkich działań zmierzających do stworzenia na terytorium naszego kraju kompleksu amerykańskich instalacji militarnych, które „oznaczają szybkie rozmieszczenie jednego z najbardziej zaawansowanych systemów obrony na naszej planecie – oznaczają

obecność najlepszych żołnierzy na świecie i oznaczają bliską, solidną współpracę między polskimi i amerykańskimi żołnierzami w zakresie planowania tego, jak najlepiej bronić Polski". Ambasador przypomniał również zasługi polskiego oręża podczas imperialnej wojny w Afganistanie, gdzie nasi żołnierze wsławili się m.in. masakrą ludności cywilnej w miejscowości Nangar Khel.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu